

PODRÓŻE

NAŁĘCZÓW

Na szczęście wcale nie trzeba być chorym, żeby odwiedzić miejscowość uzdrowską. Perła ziemi lubelskiej, Nałęczów, kusci wieloma atrakcjami, m.in. położeniem w najcieplejszym regionie Polski i pięknymi szlakami spacerowymi, turystycznymi i rowerowymi. Życie nie umierać! – to mało powiedziane.

2 listopada o 18.25 w kolejnym odcinku „Sasiada na widelcu” w TVP 1 zmierza się dwie rodziny z Nałęczowa.

Gdzie Prus popijał mineralną...

Na sercowe kłopoty... Nałęczów! To jedyne w Polsce uzdrowisko o profilu wyłącznie kardiologicznym. Leczy się tu przede wszystkim chorobę wieńcową, nadciśnienie tętnicze, nerwice serca i stany ogólnego wyczerpania psychofizycznego.

Spacerki i przejażdżki

Jednak nie samymi chorobami człowiek żyje! W ostatnich latach Nałęczów stał się celem weekendowych wypadów dla mieszkańców głównie Małopolski i Mazowsza. Już w 1897 roku „Przewodnik dla leczących się i lekarzy” wymieniał wiele tras spacerowych na cele bliższych i dalszych spacerów nie tylko dla kuracjuszy. Przez uzdrowisko przebiega znakowany czerwony szlak turystyczny, Wyżyny Zachodni, liczący 60,8 km. Prowadzi dolinami Czechówki, Bystrej (przecinający miasto prawy dopływ Wisły) i Grodarza oraz szczytami niezbyt wysokich wzniesień w regionie. Wokół Nałęczowa z kolei

biegnie żółty szlak spacerowy, liczący ok. 10 kilometrów. Nie zapomniano również o tych, którzy nóg nie wygrali na loterii i preferują przemieszczanie się za pomocą pojazdów bardziej zmechanizowanych niż rower. Miasto znajduje się na trasie samochodowych szlaków tematycznych, m.in. Szlaku Zespołów Pałacowo-Parkowych (422 km) i Szlaku Muzeów Biograficznych Znanych Pisarzy (276 km). Niemalą atrakcją stanowi także wąskotorowa Nałęczowska Kolej Dojazdowa (54 km), wpisana na listę zabytków.

Gazowana czy bez gazu?

Nie ma się co oszukiwać: współczesnemu Polakowi, który nie był zmuszony leczyć się kardiologicznie, Nałęczów jawi się głównie jako niewyczerpane źródło wody mineralnej. Nałęczowianka – to jasne. Może być gazowana, delikatnie gazowana, niegazowana i smakowa. Mało kto jednak wie, że z tej samej gminy wywodzi się również Cisowianka (dysponu-

je podobną gamą smaków jak jej bardziej znana kuzynka). Obydwie wody są średnio zmineralizowane, nie ma więc żadnych przeciwwskazań, by je pić bez ograniczeń.

Pogoda dla pisarzy

Jednak komuś, kto wychował się w kuliście pracy u podstaw, nieobcy jest fakt, że Nałęczów słynie z tego, że 150 lat temu ukochał go Bolesław Prus. Autor „Lalki” podczas pobytu w uzdrowisku poznał m.in. Stefana Żeromskiego i jego przyszłą żonę Oktawię. Młoda para poprosiła go niedługo potem, by został świadkiem na ich ślubie! Klimat Nałęczowa najwidoczniej służył wybitnym ludziom pióra. Wypoczywali tutaj również Henryk Sienkiewicz, Stanisław Przybyszewski, Zofia Nałkowska i Ewa Szelburg-Zarembina.

Katarzyna Sobkowicz

Laweczka Bolesława Prusa. Wielki pisarz pozytywizmu związany był nieprzerwanie z Nałęczowem już od 1882 roku. Uzdrowisko stało się jego ulubionym miejscem wypoczynku, często je odwiedzał aż do śmierci (1912).

